Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena N-ru 30 gr.

Rok IX Zamość, dnia 1 września 1931 r. Nr. 17




Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

## OTRZYJ TE ŁZY...

O, Boże! Jedną mam prośbę do Ciebie...
Lata się długim korowodem wloką,
Dzień każdy wstaje pełen niezadowolenia
I serc tętna zamarły zmęczone rozpaczą...
Oczy, co Boga szukały na niebie —
Dziś błądzą po ziemi — klnąc swoje istnienie...

O, Panie! Do Ciebie mam prośbę jedyną!
Otrzyj te łzy, co nam z oczu płyną,
Te łzy zwątpienia i gorzkiej niedoli...
Zwróć oczy nasze znów w bezkresy nieba!
Daj sercom radość pełnienia Twej Woli!
Otrzyj te łzy!..

St Grzycki.

*L. Kurpias*

# KOŚCIÓŁ POL. NAROD. A KLER RZYMSKI.

„Narodowcy idą ławą"mówią księża rzymscy z ambon „i pluwają na wszystko, nie uznają nic, co było podporą świętości w Kościele naszym". — „Energja rzekomego skandalu robi coraz śmielsze wyłomy w Kościele Bożym". —

Po coś, to straszydło, ta siła groźna, mająca zatrwożyć zniweczyć niewolniczy system papizmu w oczach potomnych — to jesteśmy my gnębieni, a kto wy wielcy, poważni i niby krzywdzeni? My jesteśmy, nieliczni bo zaledwie stutysięczna fala, nie rządzący się widokiem materjalnych korzyści, uwolnieni z obowiązków hołdowania obłudzie i bożkom ziemskim; wypowiadamy swoje religijne przekonania otwarcie, nie lękamy się sądu i kontroli, pragniemy ją rozciągnąć na wszystkich; pragniemy: pracy, nauki i tolerancji religijnej w czynie w społeczeństwie polskim, pragniemy wywołać siły nowe, skierować je przed, a nie poza siebie — oto nasze wady. Wy jesteście przeżytkiem liczni, krępowani między sobą tysiącem niewidzialnych nici, skradacie się ze swymi zasadami bezczelnymi zdradziecko, żądacie w Kościele spokoju, nieruchomości, każecie wszystkim patrzeć w przyszłość waszą, szanować nawet jej błędy i zbrodnie wszelkiego rodzaju, chcecie ażeby wam jako figurom przydrożnym cześć i pokłon oddawać, ażeby was nikt nie sądził, nikt o nic się nie upominał — oto wasza zasługa. Czy idąc tak odmiennemi drogami możemy spotkać się kiedykolwiek i uszanować wzajemne swe cele?... Nigdy! Wiemy to — między naszymi obozami popalone mosty, pozrywane groble. Zarzucacie nam, że gardzimy niektórymi dogmatami, że nie jesteśmy sprawiedliwi dla zasługi rzymskiej tradycji. Kłamstwo, ufundowane na tem, że nie jesteśmy zapalczywymi tych zasług czcicielami. Nie przeczymy, że każdy miał swój czas, w którym coś porzytecznego zrobił... Szczęśliwy ogół, około którego straż zmienia się regularnie, nieszczęśliwy i źle strzeżony, gdy starych i strupieszałych długim czuwaniem gwardzistów, nie zastąpią nowi... Każdy organizm ma swoją chwilę, od której przestaje być czynnym. —

Wy wszyscy watykańscy służalcy, którym już tylko złość i czyny „świętej” inkwizycji pozostały na obronę zdań własnych, pamiętajcie na Boga że i słońce ma swoje południe. Czy chcecie swój zachód zatrzymać dlatego, ażeby wschód jak najpóźniej nastąpił?

Jednak przypuśćmy, że wasza rola jeszcze nie skończona, dlaczegóż nam wszelkiej zaprzeczacie?... Próżne są wasze wołanie, że Kościół Narodowy, wyrzekłszy się szacunku dla Kościoła rzym., pędzi w szalonych skokach... Bo o cóż najbardziej chodzić powinno każdemu z nas?... Przedewszystkiem o wywołanie wogóle jaknajwięcej sił miarodajnych, o przyśpieszenie pory jego dojrzałości, o zrozumienie swego położenia i swoich żądań. Pytamy się, co wyście w tej mierze zrobili, wy opiekunowie smutnej tradycji i zagważdżających mózgi dogmatów? Czy to takie mają być tytuły waszej zasługi, takie dowody, które nas mają przekonać o waszej wielkości? —

To wszystko cośmy powiedzieli, niech posłuży za objaśnienie nienawiści do nas, za odpowiedź na skargi, które dają nam pewne zadowolenie. Krzyczą, więc czują — czują, więc żyją — żyją? Część naszego zadania spełniona. —

# Prześladowcom ku pouczeniu.

## Kapłaństwo Chrystusowe nie jest specjalną właściwością kościoła rzymskiego

Wszak już w Starym zakonie używano tytułu kapłan (po polsku ksiądz.) Świadczą o tem setki tekstów P św. w Psalnie 109-4 czytamy: „ty jesteś kapłan na wieki.“

Ewag Mat. 11-4 czytamy: „i zebrawszy Herod wszystkich kapłanów dowiadywał się pilnie gdzie się miał narodzić Chrystus.”

Mar. Ewag. I-44 mówi Jezus uzdrowiwszy trędowa tego: „idż i ukaż się kapłanom” (St. Z).

## Tytuł kapłan (ksiądz) nie jest właściwością Rzymu.

Kapłaństwo N. Z. pochodzi od samego Chrystusa a nie od papieża.

Chrystus sam powołuje kapłanów „I wybrał ich dwunastu, których nazwał Apostołami” Łuk v— i 3 potem „wybrał 72 ucznićw i rozesłał ich” Ewg. Łuk. X-1 — dalej: „nie wyście mnie obrali mówi Jezus, ale jam was wybrał..... nikt nie bierze sobie czci jeno który jest powołany od Boga jak Aron (na kapłaną) św Paweł do Żyd. X.

## Jakim więc prawem kość rzym. kat. poniewiera kapłanów powołanych przez Boga?

Niechże wpierw sam udowodni, że jest w zgodzie z zasadami Pisma św.—

Chrystus mòwi; „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi innędy ten jest złodziej i zbójca, ten zaś który wchodzi przez drzwi ten jest pasterzem owiec.... zaprawdę powiadam wam, i żem ja jest drzwiami owiec, pzezemnie jeśli kto wejdzie zbawiony będzie. Jam jest pasterz dobry Ewg. Jana X.

## Swięcenia kapłańskie odbywają się więc na podstawie przepisów Pisma św, a nie na podstawie rytuału papieskiego

„A gdy oni ofiarę czynili Bogu i pościli natchnął ich Duch św: Odłączcie mi Szawała i Barnabasza ku sprawie do której ich wziąłem. I tedy poszcząc modlili się i włożywszy na nich ręce odprawili ich Pis. św. Dzieje Apost. XIII 1-4.

Kościół rzymski słowa odłączcie objaśnia. wyświęćcie na biskupów, a słowa; i „włożywszy na nich ręce“ jako udzielenie sakry biskupiej (czytaj Ks. Dr. A. Szlagowski Nowy Testament str. 511.

Ks. Dr. Jougan w Teol. Pasterskiej Lwów 1917. pisze na str. 657. Cała istota święceń kapłańskich (i biskupich bo; „tota enim plenitudo in uno gradu continetur scil. Sacerdotio) polegała w starożytności chrześciańskiej na wkładaniu rąk i modlitwie.

Ks. Dr. Widmar Comp. Theol. Dogmat. str. 555 pisze; „Noli negligere gratiam. qual est. in te, quae data est tibi per prophetiam cum impositione manuum presbyterii“ św Paweł do Tym. 4-14 t. j. „niezaniedbywaj łaski, która jest w tobie, która ci jest dana z natchnienia z kładzeniem rąk kapłaństwa” dalej: upominam cię abyś wzniecał łaskę bożą która jest w tobie przez włożenie rąk moich” II Tym 1-6 Te słowa przytacza teologja rzym. kat. z Pism. św. jako słowa obrzędu święceń, sakramentu kapłaństwa i bisk.

Ks. Dr. Jougan podaje w Tool. Past. str. 657; „bogaty obrzęd święceń zawarty obecnie w rytuale Pontyfikale Romanum rozwinął się dopiero później. Obrzęd święceń djakonów, kapłanów i biskupów zawarty w Pontyfikale Romanum ma wiele podobieństwa do tekstów starochrześcijańskich.“

A więc nie było początkowo rytuału rzymskiego, a mimo to święcenia wedle zasad zawartych w Piśmie św. udzielone były ważne nawet u rzymian i że Rzym właśnie wziął obrzęd święceń do swego Pontyfikale Romanum z tektów starochrześcijańskich (których my się trzymamy). Blagą więc jest, wobec powyższych rzymskich wywodów, — że kapłaństwo czy biskupstwo jest tylko wyłączną własnością Rzymu, że oni tylko mają ważny rytuał święceń.— Tak to blaga — chyba, że Pismo św. jest dla nich bezwartościowem.

## Godność biskupa nie jest też własnością kościoła rzym-katol.

Widać z powyższych objaśnień, że biskupi byli już w pierwszych wiekach i to ważni mimo, że nie byli wykonsekrowani wedle (nie istniejącego jeszcze wówczas rytuału rzymskiego) t. j. Romanum Pontifikale — lecz wedle wskazówek Pisma św.

Pismo św. w liście św. Piotra roz. III-25 mówi: „boście byli jako owce błądzące, ale teraz nawróceni jesteście do pasterza i biskupa dusz waszych, którym jest Jezus Chrystus“ (objaśnienie rzymskie).

Św. Paweł II do Korynt. VI, 18-20: „który dał nam urząd jednania” (ludzi z Bogiem). „Miasto więc Chrystusa poselstwo sprawujemy”, (a więc nie w imieniu papieża, przeto papiestwo nie ma do nas prawa).

Św. Paweł I do Kor, II-28: „A Bóg to postanowił niektórych w Kościele“, (a więc nie papież, przeto wara mu do nas)

Pismo św. I Tym III, 1-4: „Jeśli kto biskupstwa pożąda dobrego dzieła. Biskup ma tedy być nienagannym trzeźwy, roztropny i t. d.“

A więc godność biskupia była już za czasów apostolskich niezależnie od święceń wedle rytuału rzymskiego.

„A gdy ustanowili im kapłanów t. j. Paweł z Barnabą, (a nie papież) w każdym kościele i modlili się” Dz. Apost. 14-22.

„A każdy jednak kapłan stoi, co dzień urząd odprawując” św. Paweł do Żyd. X.

Jakim więc prawem niektóre sądy przeszkadzają nam w nabożeństwach zgodnych z zasadami Pisma św

## Szaty liturgiczne

Ks. Dr. Jougan tak pisze o tem w Teol. Pasterskiej str. 178 i następne:

„Odrębne szaty używane były już w początkach chrześcijaństwa i Sobór Trydencki nazwał ten zwyczaj tradycją apostolską. Ses. 22/cp 5-, a więc nie rzymską.

Początkowo posługiwano się odświetnymi szatami dostojników rzymskich. Tunika i alba, długie odzienie obywatela rzymskiego, dalej płaszcz chroniący przed niepogodą były pierwotną formą najważniejszych szat liturg., alby i ornatu. Potem pierwowzorów szukano chętnie w Starym Zakonie.

Albę (tunikę) przyjęto do nabożeństwa z użytku świeckiego. Sznury przypominają te którymi Chrystusa związano. Stuła była u Greków i Rzymian wyróżniającem odzieniem, które nosili królowie, kapłani i bogaci patrycyusze. U chrześcijan przeszła do użytku liturgicznego... Ile razy w starożytności otrzymał ktoś najwyższą władzę królewską kapłani dawali mu stułę kapłańską, a wraz z nią na zawsze tytuł kapłana.

Ornat miał pierwotnie różną formę — potem przybierał dowoli styl romański, gotycki i barokowy. Forma jego wymaga aby był: długi 165 cm., szeroki 96 cm.

Biret z 4 rogami uznała Kongregacja (S R C 7 XII 1844) jako indumennum non chorale sed civile t. j. okrycie nie kościelne lecz cywilne. Mitra biskupia rozwinęła się podobnie jak biret w XII w., która zresztą nie jest liturgicznem okryciem głowy.

Kapa powstała z szaty podróżnej Rzymian. — Wedle obowiązującego zwyczaju nie wolno używać na rzybory liturgiczne materji zwyczajnej, która jest w codziennem użyciu. Kongregacja Obrzędów odrzuciła dla ornatów, stół i manipularzy materje lniane i bawełniane.“

Tyle podaje w skróceniu w Pastoralnej Ks. Profesor Dr. Jougan ze Lwowa. O sutannie nic nie wspomina. Dlaczegoż więc wobec tego czepia się naszych szat bezpodstawnie Sąd w Radomiu, kiedy nasze szaty nie są watykańskie?

# W WALCE o KONSTYTUCJĘ I WOLNOŚC SUMIENIA w POLSCE.

Wuzupełnieniu naszych wskazówek, dotyczących obrony wolności sumienia wyznawców i księży Kościoła Narodowego w Polsce, podanych w poprzednich numerach „P. O.” do wiadomości i scisłego zastosowania zainteresowanych, obecnie w dalszym ciągu podajemy co następuje:

W dniu 18 sierpnia 1931 r. Sąd Okręgowy w Lublinie z apelacji ks. H. Rogowskiego zkazanego przez Sąd Grodzki w Kraśniku za... odprawianie nabożeństwa w rzekomo „rzymskich“ szatach z nakazaniem zdjęcia szat — oskarżonego ks. Rogowskiego uniewinnił i nakazał zwrot oskarżonemu szat duchownych.

Oczywiście, ks. Rogowski miał w Sądzie Okregowym fachową obronę i dlatego sprawę wygrał!

Tak więc Sąd Okręgowy w Lublinie uznał bezzasadność uroszczeń kleru rzymskiego z powodu prawnie odprawianych nabożeństw i prawnie noszonych szat duchownych w Kościele Narodowym.

Z powyższego wynika, że Kościół Narodowy ma niewzruszoną opartą na Konstytucji podstawę istnienia w Polsce. Jeśli gdziekolwiek zapadły wyroki niesłuszne i godzące w wolność sumienia obywateli, to było to jedynie wynikiem braku lub niedostateczności obrony ze strony poszczególnych oskarżonych. Niektórzy oskarżeni księża byli tak steroryzowani i przygnębieni całym szeregiem najrozmaitszych przykrości związanych z aresztowaniami, odbieraniem szat „jako dowodów rzeczowych w sprawie“ i t d., że nie byli poprostu zdolni bronić się nawet osobiście przed sądem. Bywały wypadki niedoręczania oskarżonym wezwań na rozprawy zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym.

Skutek więc był w niektórych wypadkach taki, że oparte na błędzie i omyłce sądowej wyroki sądów grodzkich z karą grzywny zaskarżalne bez apelacji tylko do Sądu Najwyższego, uprawomocniły się, bo oskarżeni, mając pewną do wygrania sprawę, nie zapowiedzieli w trzydniowym terminie od wyroku lub nie złożyli w ciągu

siedmiu dni od doręczonego im na zapowiedzenie wyroku kasacji.

Alarmowaliśmy już rok temu, by wszystkie parafje zbierały składki miesięczne na fundusz obrony sądowych. Nasz alarm pozostał bez echa. Teraz ponosimy skutki braku zorganizowanej obrony prawnej w Kościele Narodowym!

Że tylko przeważnie zaniedbanie i brak obrony ze strony oskarżonych jest powodem wyroków skazujących, wskazuje i ten fakt, że w okręgu Sądu Okręgowego w Zamościu (powiaty Zamość, Tomaszów, Biłgoraj i Hrubieszów), gdzie jest zorganizowana obrona prawna, kler rzymski nie wytoczył ani jednej skargi „o zdjęcie szat, odjęcie tytułu księdza" i. t. d. Skargi tego rodzaju kler rzymski wytacza po różnych najbardziej odległych od Zamościa sądów grodzkich, do których dojazd z Zamościa jest bardzo trudny i kosztowny.

Zapytujemy publicznie kler rzym katol., dlaczego kryje się ze swojemi sprawami karnemi przeciwko nam w ciemnościach niewiedzy i bezbronności napastowanych, a nie wyciągnie spraw tych na światło obrony prawnej, sprawidliwości i prawdy? — Odpowiedź na to jest jasna: kler rzymski nie ma racji, więc idzie chyłkiem, opłotkami...

Ks. Biskup Wł. Faron od kilku lat w urzędowej korespondencsi z władzami tytułowany jest „Biskupem Kościoła Narodowego". Potwierdzają to setki pism urzędowych, jakie otrzymał od Ministerstwa spraw wojskowych, min. spraw wewnęcznych, różnych P. K. U., starostw i. t. d. Dla wszystkich ta sprawa była jasna. Nagle nie wiadomo dlaczego Sąd Grodzki gdzie?...— w Radomiu, po więcej niż dziesięć lat istnienia Kościoła Narodowego w Polsce z Biskupem na czele — powziął wątpliwość w tej sprawie, pociągając Ks. Biskupa Farona do odpowiedzialności za „używanie tytułu biskupa" (art. 272 K. K.) Ciekawe jest, że tenże Sąd Grodzki sam w urzędowej korespondencji pisze: „Do Kurji Biskupiej Kościoła Narodowego w Zamościu", a gdy w odpowiedzi na tak zatytułowane pismo sądu grodzkiego w Radomiu Ks. Faron tytułuje się biskupem, wytacza mu sprawę za używanie tytułu biskupa, Rozprawa w tej sprawie była 20 sierpnia 1931 r. w sądzie grodzkim w Radomiu. Z substytucji adw. Świątkowskiego obronę wnosił adw. Szczawiński z Radomia. Na skutek ekscepcji niewłaściwości sądu grodzkiego w Radomiu przez sąd oddalonej, sąd grodzki sprawę odroczył, lecz o dziwo, wydał na posiedzeuiu niejawnem nieprawdopodobną i nieznaną w rocznikach sądowych — bez jakiegokolwiek związku ze sprawą decyzję w przedmiocie dowodów rzeczowych — „nakazać policji w całej Polsce: pozdejmować niezwłocznie sutanny (suknie duchowne rzymsko katolickie) ze wszystkich tak zwanych „duchownych" nieuznanej sekty kościoła polsko-katolickiego — bez względu na to gdzie się znajdują, a więc i z pomieszczeń używanych tak zwane ich nabożeństwa (są to zwykle lokale, a nie świątynie) i wszystkie te dowody rzeczowe przesłać sądowi grodzkiemu w Radomiu..."

Od tej decyzji obrona złożyła natychmiast zażalenie w trybie nadzoru do Sądu Okręgowego w Radomiu. Równocześnie poczynione zostały u najwyższych czynników stojących na straży prawa w Polsce kroki, zmierzające do przekreślenia tej niesłychanej w historji sądownictwa nowoczesnego decyzji, której mocą sędzia grodzki w Radomiu chce jednym pociągnięciem pióra odebrać całemu Kościowi Narodowemu w Polsce faktyczną możność dalszego sprawowania swoich obowiązków duchowych, t. j. odprawiania legalnych nabożeństw w języku polskim.

Charakterystyczne są podkreślone przez nas słowa decyzji sędziego grodzkiego, który jako stróż prawa „nieuznaje" nabożeństw naszych odprawianych w języku polskim, czyli staje nie na gruncie Konstytucji i prawa obowiązującego, lecz na stanowisku subjektywnem przyjętem przez kler rzymsko-katolicki, który to kler znowu działa, oczywiście, w dobrze zrozumianym swoim interesie.

Powyższa decyzja sędziego grodzkiego nie może osiągnąć zamierzonego skutku, panieważ:

a) jest niezgodna z prawem jako powzięta bez żadnego związku ze sprawą, dotyczącą nie szat księży K. N. całej Polski (takiej sprawy sędzią grodzki w Radomiu nie mógłby sądzić), a wyłącznie prawa ks. Farona do tytułu „biskupa".

b) jest niewykonalna, gdyż w Kościele Nar. księża nie noszą szat rzymsko-katolickich, a szaty swoje własne, nabyte za pieniądze zebrane przez lud polski, należący do Narodowego Kościoła nic wspólnego z Rzymem nie mającego. Ani Konkordat, ani żaden inny przepis prawa nie określa formy sutann czy szat liturgicznych Kościoła rzymskiego, szat, któreby co do swej formy stanowiły monopol jednego wyznania pod grozą sądów, policji i więzień.

Taksamo konkordat nie zna żadnej zakazanej dla innych oprócz rzymskiego wyznań formy modlitw i wogóle nabożeństw. Inaczej bowiem sędzia grodzki w Radomiu karałby lud polski w Polsce za to, że słucha w Polskim Kościele nabożeństwa polskiego, a nie łacińskiego (cudzoziemskiego); oczywiście, taka kara jest niemożliwa, a więc jest i niemożliwa kara za takie czy inne szaty duchowne. Zresztą, Kościół Narodowy ma swoją własną formę szat duchownych, co nie wyklucza, że może ona być podobna do szat rzymsko-katolikańskich, anglikańskich, starokatolickich i t d. Zresztą, nawet Kościół rzymski ma w każdym państwie pewne odrębności i różnice w szatach, sutannach i t. d., a nawet w różnych b. dzielnicach w Polsce różnice te są dość wydatne (np. co formy i długości sutann). Trudno więc znaleźć taką formułę, którаby określała ilość guzików, długość, kolor i wogóle formę szat, obowiązujących dla całego Kościoła rzymskiego.

Wreszcie należy jeszcze nadmienić, że sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał akta sprawy karnej przeciw ks. Adamowi Walichewiczowi, oskarżonemu o przestępstwo obrazy papieża i jego kościoła, dokonane przez to, że ks W. nosił sutannę i podpisywał się „dodatkiem" ksiądz,

Sąd apelacyjny w dniu 4 marca 1931 r. na rozprawie jawnej i głównej orzekł, co następuje:

„Oskarżony ksiądz Adam Walichewicz dostarczył dowodu, że został przez biskupa Kościoła Narodowego, ks. Fr. Bończaka wyświęcony i do godności kapłana K. N.

podniesiony. Ponieważ dowód przez oskarżonego przedłożony został uznany za prawdziwy, przeto oskarżony ks Adam Walichewicz nie dopuścił się przesjępstwa i nie może być uznanym winnym zarzuconego mu przez oskarżycieli czynu".

Przy tej sposobności Trybunał apelacyjny wyjaśnia, że tytuł ksiądz nie jest tytułem i dostojeństwem, ale ma najogolniejsze znaczenie duchowieństwa bez względu na to, w jakim stosunku stoi dany kapłan do państwa, w którem mieszka.

Sąd w Turobinie: Nawet i Sąd grodzki (mający być zniesiony) w Turobinie zwolnił w dniu 26 sierpnia od winy i kary ks. dziekana Brokowskiego oskarżonego z art. 74 i 97 za używanie tytułu „ksiądz" i odprawianie liturgicznych publicznych nabożeństw.

Sprawiedliwość więc zwycięża. —

# MIEJMY ODWAGĘ POWIEDZIEĆ NAGĄ PRAWDĘ.

Kiedy w r. 1923 opuszczałem dobrowolnie Kościół rzymski, a wstępowałem do Polsko-Narodowego Katol. to czyniłem w tem przeświadczeniu, że tu znajdę mniej fałszu, obłudy i z tej racji będę mógł swobodniej głosić otwarcie prawdę Bożą! świadczyć dobre uczynki i zbliżać lud do Boga. —

Kościół rzymski mnie osobiście nic nie zawinił, i mogłem wygodnie po dzień dzisiejszy w nim pracować, ale gnębił i poniewierał, oraz tumanił przez niektórych swych pasterzy biedny lud, jakto n. p. miało miejsce na Wiśniczu, gdzie zdecydowanie stanąłem w obronie splugawionych praw boskich i ludzkich — piętnując publicznie z ambony tolerowane dotąd po koleżeńsku zło. — Ból jaki miałem na widok tej nieprawości zmusił mnie powiedzieć publicznie z ambony rzymskiej: „raczej zamknijmy Kościół, a nie szydźmy sobie z Boga i ludu — bo gdyby mury tego kościoła (w Wiśniczu) mogły przemówić toby tak samo wołały . . ." — Wołania tego nie zrozumiała jednak Władza kość. może Ks. bp. W. wolał kolegę niż chwałę Bożą i dobro ludu. Ja odszedłem, a jako kapłan głęboko wierzący i pojmujący swe zadanie rozpocząłem pracę w Kościele Polsko-Katolickim. Samo jednak przemalowanie szyldu „rzymsko-katolickiego" na „polsko-narod.-katolicki" uważałbym za wielkie głupstwo, gdyby i pod tą firmą nie wolno też było głosić jasno i otwarcie prawdy bożej, a piętnować fałsz, obłudę, wyzysk, handel sumieniami i duszami. — Zabrałem się więc tu z całym zapałem do pracy. — Wierzyłem i wierzę, że chrześcijaństwo jako zasada boska jest tylko jedno na całym świecie (mimo najrozmaitszych firm i szyldów religijnych) i że to chrześcijaestwo jeśli ma płynąć z Boga, z Chrystusa to musi ono faktycznie realizować w życiu podstawowe przykazanie Boże o wzajemnej miłości bliźniego musi realizować to przykazanie, które ma sprowadzić królestwo Boże w duszach i sercach całej ludzkości i spajać cementem miłości wszystkich chrześcijan w jedną całość. — Stąd też zaznaczałem nieraz w kazaniach, że Pol. Nar. Kościół nie jest cudotwórczy, jedynie zbawczy, najlepszy (bo tak twierdząc byłbym oszustem) ale jak inne Kościoły jest cząstką Kościoła Chrystusowego powszechnego (katolickiego) tak jak naród polski jest cząstką ludzkości i o ile On jako cząstka będzie wiernie głosił zasady Chrystusa wówczas pomoże tej cząstce narodu polskiego, którą poprowadzi zdobyć potrzebną doskonałość chrześcijańską i osiągnąć zbawienie wieczne.

Stąd też nie pozwoliłem nigdy poniżać i szkalować inne wyznanie ich obrządek czyteż nawet inną religię — ale też w myśl wskazań Chrystusa nie lękałem się piętnować zła w całej nagości tak w P. N. K. jak też i u drugich krytykując rzeczowo i jawnie ten lub ów system traktowania jako niezgodny z nauką Chrystusa. — Nigdy natomiast nie pozwoliłem czynić komuś krzywdę. Piętnowałem zło, ale współczułem z błądzącym nawet z największym wrogiem. Przebaczałem błędy i upadki ludzkie, wyrozumiały nawet byłem na ludzkie potoczne wady moich współpracowników kapłanów, natomiast nie legalizowałem i nie mogę nigdy tolerować w organizacji kościelnej którą kieruję kapłanów ateuszy, szalbierzy, krętaczy i handlarzy religijnych, bo uważam, że największym oszustem i łajdakiem na świecie, łotrem, szulerem to kapłan blagier ateusz, nikczemny handlarz sumień i dusz, słowem groszorób. Bóg zaś nie mógłby nigdy błogosławić Kościołowi w którymby pracowali podobni blagierzy religijni.

Wszak Chrystus Pan, który dźwigał z błota grzechu upadłą kobietę i przebaczał jej, nie miał litości dla złych kapłanów, stąd pnblicznie powiedział: „Sól zwietrzałą należy wyrzucić precz i podeptać od ludzi" i ukręciwszy powróz wypędził z kościoła kapłanów handlarzy mówiąc: „dom mój domem modliwy jest a wyście go uczynili jaskinią zbójców"

O tych słowach powinien pamiętać wielki Organizator P. N. K. K. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Hodur. Nie chcę tu nikomu ubliżać, ale też nie chcę i milczeć. Miałem odwagę głosić otwarcie gorzką prawdę z ambon rzymskich muszę ją mieć i dzisiaj nie oglądając się na niczyją mściwość. — Nasz polski chłop, robotnik i inteligent pójdą gromadnie do swojego Polsko-Katolickiego Kościoła, jeśli On da im rękojmię, że stoi niezachwianie oparty na czystej idei Chrystusowej i na kapłanach ducha prawdziwie Chrystusowego.

Kościół więc Pol. Nar. nie może mieć za cel: „danie utrzymania dolarowego kilku biskupom czy stukilkunastu kapłanom w Ameryce (bo to znajdą i w rzymskim kościele) zaś w Polsce nie może być organizacją familijną rodziny Hodurów, (czytaj zapis domu misyjnego zakupionego za grosz robotnika amer. w Krakowie na Jakóba Hodura, jako niby kupiony jak zaznacza pismo za własne pieniądze brata bpa H. vide sk. z d. 13/3 1930 r. L. cz. I. Cg. 98/30), nie może być organizacją, w którejby p. Jakób H. (i jego przyboczna gwardja) dowoli rządził, mieszał, rozbijał (bo wszak publicznie nieraz tryumfował, że on wygryzł z Polski wielce uczonego Np. biskupa Fr. Bończaka). Stąd też p. Jakób H. stale i zawsze popierał kapłanów napędzonych za łajdactwa, by przy ich pomocy mógł łatwiej sam niszczyć i obalać sobie niewygodnych kierowników Kościoła — sprowadzając stale do tej akcji t.z. "delegatów z Ameryki", którzy popierając z bojaźni „wielkiego brata p. Jakóba" wyrządzali tem kolosalne szkody Kościołowi w Polsce. Z jednej strony ci zbyt części, bezcelowi co trzy miesiące przyjeżdżający, „de egaci z Ameryki" marnowali grosz biednego robotnika amer., grosz krwawy złożony na obtarcie może (łez biednego kapłana P. N. czy skrzywdzonegp nieraz wyznawcy, powtóre każdy t.z. „delegat amerykański" sezonowy przyjechawszy do Polski zwoływał kosztowne zjazdy (wedle projektu p. Jakóba) i na tych zjazdach napyskował, pojątrzył, rozdzielił, często mocno zniechęcił kapłanów lepszych do pracy a łajdaków umocnił, potem wracał jak bohater do Ameryki i urządzał tam objazdy sprawozdawcze z Polski bujając gości o owocach cudownej pomocy z Ameryki dla Kościoła w Polsce (a mimo, że z tej pomocy w ostatnie lata nikt nie korzystał, chyba jedynie częściowo Sem. Duch. no i bliscy ... a najwięcej może „delegaci" bawiący się w Polsce).

Tego roku z wiosną było już trzech „delegatów" z A., a gdy ci swego nie zrobili, wówczas pojechał do Ameryki p. Jakób Hodur z p. Stapińskim (przez nikogo nie wybierani, ani nie posyłani) naturalnie na koszt funduszu misyjnego, — pojechał po to, by przekonać Polonję w Ameryce, że należałoby znów zmienić biskupa w Polsce, bo biskup Faron to kapłan za dużo i głęboko wierzący, za wierny Polsce, za dużo tolerancyjny dla innych wyznań, ba odważa się nawet bezczelnie współpracować z innymi wyznaniami, (a to wedle p. Jakóba niepochrześcijańsku), bo my przestaniemy być Kościołem monopolowym ,jedyniezbawczym, bo bp. F. stara się o legalizację Kościoła (a więc odpadnie nam źródło dochodów na potrzeby misji w Polsce) — a co zaś okropnego to to, że bp. F. nie chce, by Kościół Polsko-Katolicki Nar. w Polsce był szpitalem dla różnych wykolejonych księży ateuszy, pijaków. wywrotowców, pederastów, kryminalistów, zdrajców i chce mieć Kościół, któryby się nazywał (nie Hodurowy ani Faronowy) ale Polsko-Nar. (Chrystusowy) Katolicki.

I o to powstał wrzask, krzyk za oceanem, ratujcie, bo ks. bp Faron rozbija Kościół w Polsce. Trzeba kogoś posłać — lecz kogo, a no biskupów. Przyjechało aż dwuch ks. bp. Gawrychowski i bp. Jasiński. I o zgrozo zastali wszystko w całości, jeno z tą różnicą, że kilku księży niegodnych, którzy zabłądzili do P. N. K. zostało z Kościoła Pol.-Nar. wyrzuconych. — Cóż więc zrobić? Zjazd. — Należy ratować rozbijaczy — ale o zgrozo. Biskup Faron twierdzi uparcie, że Go nikt nie zmusi, by miał pod swą jurysdykcją kapłanów niegodziwych, szkodliwych dla Kościoła, ludu i Państwa polskiego (co stwierdzą akta w Kurji) twierdzi, że woli, by przy nim z 50 czy 60 księży zostało choćby tylko 10 ale uczciwych i oddanych szczerze służbie Bożej i Ojczyźnie — niż, żeby złymi księżmi miał odradzać społeczeństwo polskie, — a i Rząd polski może dać prawa i legalizację tylko uczciwej organizacji religijnej, ale nie może ją dać tym, którzy sami to prawo boskie i ludzkie zgwałcą w swem sumieniu. — Oto, to co boli rzekomych obrońców K. P. N. ...

Jako biskup ordynarjusz na całą Polskę, biskup ludu polskiego oświadczam publicznie i kategorycznie, że tylko z uczciwymi, religijnymi kapłanami, i dobrymi patrjotami pójdę w dalszy bój duchowy w pracy o odrodzenie religijne — zaś zostawiam „delegatom amerykańskim" wszystkich tych księży nawet z parafjami, którzy jako trutnie przyszli pasożytować.

Dziś choć za moją znojną, uczciwą pracę plugawią, mnie gazety rzymskie (jak „prawda radomska"), plugawi mnie wielce zjadliwie, zamieszczając artykuły księży napędzonych Choroszuchy. Piekarza i Naumiuka „Zwiastun Ewang.", ale to mnie nie boli, ale wstyd że plugawi „Rola Boża", a ta plugawi jedynie za to, że pojmuję chrześcijaństwo w duchu bratniej współpracy z innymi, a nie separatystycznie i że zły element usuwam. „Rola Boża" skomli, że źle się stało, że na czele Kościoła Pol.-Nar. w Polsce stoi były ks rzymski, a ja zaś publicznie swierdzić mogę, że to właśnie Opatrzność Boska, że na czele Kościoła Odrodzenia stanął b. kapłan rzymski z pełną wiedzą teologiczną, słowem kapłan o czystej przeszłości i pełen głębokiej wiary i zapału (co może bezstronnie stwierdzić jeśli chce mówić prawdę kość. rzym.) — że stanął człowiek twardy, udyscyplinowany umiejący szanować swoją godność kapłana i biskupa, być wiernym obywatelem Ojczyzny i pracować z poświęceniem dla chwały Bożej, Ojczyzny i ludu polskiego, a nie dla polityki zagr. Pracuję krwawo nie za „łaskawego dolara", ale z poświęceniem się — dla dobra Ojczyzny i ludu polskiego — stąd też mam i odwagę głosić otwartą prawdę.

Nie zazdroszczę Ameryce, by sobie z napędzonych księży organizowała nową firmę, ja jednak chcę by w Polsce był Kościół Polsko-Katolicki Narodowy całkowicie, zdrowy — bym nie musiał się wstydzić przed Bogiem, narodem i jego Władzami za czyny swych księży. Polska to nie bolszewja, ale kraj ludzi kulturalnych, ludzi XX wieku. Kościół nasz musi przeto stać na tym poziomie, by każdy robotnik czy inteligent należący do niego czuł się dumnym z tego, że nareszcie należy do zdrowej organizacji religijnej.

Może z mych otwartych słów powezmą złośliwi myśl że Narodowcy się kłócą, dzielą — o nie — Ja nie zrywam z Kościołem Pol. Nar. za oceanem, ale nie zezwolę by wedle zachcianek czyichś Kościół w Polsce stał się szpitalem bankrótów i trupów religijnych.

Pojmuję Kościół jako instytucję bożą i nie pozwolę by On stał się instytucją ludzką. Nie zazdroszczę delegatom amerykańskich zjazdów i zjaździków urządzanych z napędzonymi księżmi — ale i wypocin tychże zjazdów w formie uchwał respektować nie mogę. Nie ja zrywam, nie ja rozdzielam — ale niech ci zerwą, którzy na uczciwą pracę w Polsce patrzeć nie mogą.

(—) **KS M WŁ FARON.**
biskup Ordynarjusz na całą Polskę

*Sędzia A. Janus kiewicz.*

## Głębokie myśli Sędz. Emer. ze Lwowa.

# Moje Własne Myśli.

Bracia Słowianie Narodowcy. Pozostańcie nietykalnemi „sutany", „ornatów", płaszczy, kapelusze i t. p. oraz inne ozdoby duchowieństwa rzymsko-katolickiego, jako ich wyłącznie historyczny przywilej na ten strój, za wszystkiemi na nich plamami i flojdami, których nie wywabią żadne sofizmaty, czy chemiczne odczynniki Wszechświata pomimo wszelkich zabiegów i wysiłków, czynionych w tym kierunku przez współczesnych „uczonych w pismie"

O ile znam Kościół Narodowy w Polsce, nie praktykuje on czarnej magji, nie czci wytworzonych ręką ludzką bałwanów i bożków, nie kupczy nimi, nie rzuca na bliźniego przekleństw, nie handluje odpustami i stosuje czarów, nie fabrykuje świętych i t. p. zabonbonów. A zatem, na cóż wam bracia Narodowcy, wszystkie te fantastyczne, rytualne i nierytualne kostjumy, które w czasach starożytnych cechowały kastę faryzeuszy, a używane były dla nastraszenia i zaklęcza Smoka drapieżnego, albo dla ubłagania okrutnego i mściwego Jehowy?

Służcie dalej Bogu-Duchowi i ludziom dobremi myślami i czystem sercem, w zwykłych, prostych demokratycznych ubiorach, nie splamionych ani fałszem, ani obłudą, ani niewinną krwią bratnią, ni łzami wdów i sierot. A zgodnie z nakazem Św. Ewangelji modlić się do Najwyższego Stwórcy o przebaczeniu dla naszych prześladowców i prowokatorów, bowiem z powodu ślepoty duchowej nie wiedzą co czynią. I tak los ich w przyszłości ciężki będzie do zniesienia, zmuszeni oni będą w konsekwencji, jako istotne „Trupy Astralne", w swoich magicznych i rytualnych strojach, w otoczeniu sodalistek i dewotek błąkać się pod Stratosferą, a czasami zjawiać się w postaci upiorów w domach tak zwanych „nawiedzonych", gdzie straszy i ukazywać się lub przemawiać w postaci duchów lekkich i złośliwych na seansach pani N. w Poznaniu, głośnego medjum klerylnego.

# KOMUNIKATY.

## Redakcja Pol Odr.

Cieszymy się, że dobrzy narodowcy zyskują nam nowych prenumeratorów. — Z dniem 1 września wstrzymujemy wysyłkę kolportażu parafjom nie płacącym.

P. Wróblewski z Ameryki, prenum. otrzymaliśmy i 50 centów. — na prasę. Dziękujemy. Panie Ślicz z Homestead Pa. Ks. Zawadzki 9 dol. nie oddał. Red. „P. O."

## Na walkę z inkwizycją

Złożyli: T. Maćkowski 2 zł. Ob. Majewski 2 zł. B. z

ś. † p.

# TADEUSZ HOŁÓWKO

W dniu 29 sierpnia b. r. został zamordowany w haniebny sposób w Truskawcu pan T. Hołówko, poseł na Sejm, prezes Klubu B. B., wielki patrjota, publicysta i bojownik o wolność Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci. Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawionem zostanie w dniu 5-go września o godz. 9-tej rano w Katedrze Polsko-Katol. Narodowej w Zamościu.

ś. † p.

# JÓZEFA ADAMCZEWSKA

My najbliżsi parafjanie P. N. K. K. wyrażamy współczucie rodzinie Adamczewskich z powodu śmierci ich matki ś. p. Józefy Adamczewskiej zmarłej w Warszawie w dniu 18 sierpnia b. r. liczącej 74 lat życia. Pokój Jej duszy.

Parafjanie P. N. K. K. w Warszawie.

## Podziękowanie.

Dotknięci ciężkim bólem z powodu śmierci naszej matki ś. p. Józefy Adamczewskiej, niestrudzonej bojowniczki zmarłej dnia 18 sierpnia b. r. w 74 r. życia w Warszawie.

Składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli czynny udział w pogrzebie i uczcili pamięć naszej ukochanej i nieodżałowanej matki, a wszczególności dziękujemy Wielebnemu Ks. prob. Piekulskiemu za odprowadzenie drogich nam zwłok umiłowanej matki na miejsce wiecznego spoczynku.

Wszystkim zaś Braciom i Siostrom w Chrystusie za okazane nam w tak ciężkiej dla nas chwili wyrazili współczucie, przesyłamy serdeczne Bóg zapłać!

**Rodzina Adamczewscy**

Sprostowanie: Podpis w „Oświadczeniu" str. 12. winien brzmieć Perkowski zamiast „Perkowsi".

### Kancelarja Kurji Biskupiej.

Korespondencje z prośbami w sprawach najróżniejszych informacji należy kierować do Kancelarji Kurji z załączeniem znaczka na odpowiedź — inaczej odpowiadać nie będziemy. Na administrację Kościoła złożyła ob. Kitińska ze Lwowa 20 zł. — Bóg zapłać.

Zarząd Kanc. K. B.

## Z Kancelarji Djecezalnej.

1) Nowowyświęcony ks. Marczyk przeznaczony do Jarosławca.

2) Przeniesieni: Ks. dz. Kafel z Okoła na proboszcza do Jąstkowic i dziekana Okręgu Jastkowickiego — ks. Salamon z Jastkowić do Okołu.

3) Należy raz wreszcie przeprowadzić zmiany sutann księży P. N. K. Sutanny polskie (jednakowe dla wszystkich) będą miały na przyszłość guziczki jak dotąd od dołu tylko do pasa zaś w górę szmuklerskie zapięcie czamarowe na pętelki. — Suknię księży poza służbą bożą stanowić będzie staropolska czamara czarna do kolan, zapinana na szyji jak sutanna taką nosili ongiś polacy, ludzie świeccy.) Pokażmy więc klerowi rzymskiemu, że nam na podobieństwie sukien nie zależy. Przy tej samej więc sutannie przyszyć w górnej części pętelki zamiast dotychczasowych guzików, a wówczas każdy pozna, że to kapłan polski i chętnie uściśnie mu dłoń jako kapłana walczącego o wolność ducha polskiego i o prawa gnębionego ludu.

Zamość, 1 września 1931 r.

Oddany w Bogu

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynarjusz na całą Polskę

---

*Katolik.*

# Mącicielom opinji ku rozwadze.

W miesięczniku „Prawda Katolicka", mającym za cel pluć i bezcześcić wszystko, co nie nosi na sobie piętna rzymsko-katolickiego — jakiś pan, tytułujący się „prawnikiem", wziął sobie za zadanie dowieść orbi et urbi polskiemu, że poza Kościołem rzym.-kat. niemasz zbawienia, że wszyscy do tegoż kościoła nie należący są bogobójcami, zdrajcami Boga, Kościoła i Ojczyzny, nie zasługującymi nawet na miano ludzi, z góry już na piekielny ogień i siarkę, na wieki wieków skazani. Juści nad takiemi bezkrytycznemi bzdurami najlepiejby może było przyjść do porządku dziennego, lecz ponieważ owe androny, zdaje się pisane z opłatą od wiersza, zapewne czytać będzie nie jeden człowiek, trochę mądrzej niż ten prawnik rzeczy religijne pojmujący i oceniający — przeto nie od rzeczy będzie dać temu panu nieco odpowiedzi na jego insynucje.

A przedewszystkiem — duchowni i świeccy, przez niego zwani sekciarzami czy heretykami nie przeczą wcale, że wyznanie rzymsko-katolickie według brzmienie art. 114 Konstytucji „zajmuje naczele stanowisko w Państwie" — lecz — „wśród uprawnionych wyznań", czego ten pan nie dodaje — czyli mających te same prawa do istnienia i chwalenia Boga co i tamto rzymsko-katolickie wyznanie.

A jeżeli niektóre wyznanie chrześcijańskie, może bardziej patrjotyczne i lojalne względem Rządu Polskiego niż rzymsko-katolickie, dotąd nie mają na mocy Konstytucji legalizacji rządowej, to wiemy czyim zabiegom zawdzięczać mają. Zresztą panie prawniku pytam pana wprost po katechizmowemu: ile jest bogów chrześcijan? — czy każde wyznanie czy sekta czci oddzielnego, i innego Boga niż rzymscy-katolicy?!? Nie przypuszczam, by pan odpowiedział na to jak ów chłopak rzymsko-katolicki zapytany przez księdza ile jest bogów, odpowiedział „trzy" — a jakże pyta dalej ksiądz — „ruski, pruski, i nasz rzymsko-katolicki" odpowiada chłopak bez zająknienia, pewny że mądrze powiedział...

Albo niech pan prawnik odpowie co się stanie po śmierci z duszami ludzi nie rzymskich-katolików, których jest przeszło półtora miljarda na świecie w stosunku do niespełna 300 miljonów rzymskich-katol. — albo niech pan powie czy rzymski katolik choćby był, jak pan wspomina w swych uwagach, złodziejem, bandytą, mordercą, oszustem, bluźniercą i. t. d. i. t. d. koniecznie musi pójść do nieba, bo jest rzymskim katolikiem, zaś nawet najcnotliwszy, najleprzy i najpobożniejszy nie rzymski katolik czy musi pójść do piekła?!? — Czy to nie absurd i aberracja umysłowa oraz fanatyzm bezkrytyczny?! A określenie „katolik-katolicki", co znaczy „powszechny" czy ma także odnosić się tylko do wyznań rzymsko-katolickich? A wszak i wyznawca prawosławia mówi także „wselennaja cerkow Christowa". I słusznie zupełnie, bo wszak w świecie chrześcijańskim jest nie jeden, lecz pięciu papieży, a tymi są: Rzymski, Konstantynopolski, Jerozolimski, Antjocheński i Aleksandryjski, inaczej zwani patrjarchami, którzy bezspornie mają sukcesję apostolską od spólnego źródła Chrystusa, który uczył swych apostołów i rzesze za Nim idące w swym rodzinnym, miejscowym języku syro-chaldejskim. Co zaś do szat kapłańskich!... alež panie prawniku... już w Starym Zakonie kapłani szatą od ludu się odróżniali, o czem mamy wyraźne wzmianki w Piśmie św. szaty obecne kapłanów i biskupów długie, powłóczyste to oznaka śmiem twierdzić kapłanów wszystkich wyznań katolickich — a nawet obecny krój sutann, zwanych rzymskimi, już za naszych czasów został do Polski wprowadzony i nawet nie wszyscy księża rzymsko katoliccy go przyjęli i zastosowali. Nawet kto ciekawy niech pojedzie do Wielkopolski lub do Małopolski, a przekona się naocznie, że wielu księży rzym-katol. mają rewerendę tylko w zakrystji na kołku wiszącą, którą wdziewają na siebie podczas czynności swego urzędu w kościele, zaś poza kościołem noszą się w cywilu. Rzecz

inna zapewne jeśliby kapłani narodowi dopuszczali się występków, niegodnych ich stanu i zawinili na więzienie tego wszak by im nikt nie pochwalił jednak sądzę, iż pan prawnik nie zechce takich zidentyfikować z takimi przedstawicielami rzymsko-katolickiego Kościoła jak osławiony Macoch, Kopacz czy choćby ich kolegami jak Jdec, Bieniak ani też dygnitarzem kościelnym Olszanskasem w Kownie. Wszak taki ksiądz rzymsko-katolicki we Francji Turmelę. ubrany w szaty kapłańskie, lat 40 odprawiał Mszy św., spowiadał, głosił Słowo Boże, udzielał Komunji św., a jednocześnie wydawał książki, w których nie tylko zwalczał Kościół rzymski, lecz nawet wiarę w Boga. Albo taki biskup rzymsko-katolicki Wł. Juljusz Garret w Boliwji, napatrzywszy się w Rzymie, w stolicy Kościoła rzymsko-katolickiego na przykłady przestrzegania praw Boga i Kościoła w rzeczach wiary i moralności, uznał za stosowne opuścić tenże kościół, bo się zgorszył tam, a nie zbudował... Tolerancję religijną pan prawnik opacznie i stronnie wbrew art. 114 Konstytucji tłumaczy, którą to tolerancję coraz więcej wprowadzają u siebie kraje i narody, którym już mocno uprzykszyły się rządy królów, oparte na rządach duchowieństwa rzym-katol. Wszak Meksyk, Hiszpanja. Włochy, a nawet lilipucia Litwa Kowieńska jest tego świeżym dowodem. Ta Hiszpanja arcykatolicka, choć materjalnie i umysłowo nędzna i ciemna, dziś przepełniona kościołami i klasztorami a w nich mnóstwem duchowieństwa świeckiego i zakonnego pamiętająca rzymsko-hiszpańską inkwizycję średniowieczną, poczyna już otrząsać się z opieki i wpływów rzymsko-katolickiego duchowieństwa. I w tem państwie w którem kiedyś słońce nie zachodziło, wali się w gruzy średniowieczny fanatyzm, krwawo ogniem i stosami w historji i Kościoła i narodów zapisany...

Żąda pan prawnik by duchowieństwo Kościoła Narodowego obrało sobie szatę innego kroju czy koloru niż rzymskie. A jakiżby kolor czy formę pan prawnik narodowcom poradził, bo już chyba wszystkie kolory i odcienia rzymscy duchowni u siebie zastosowali.

Zaś co do nieważności święceń księży narodowych, przez pana prawnika zarzucanej, to szeroko o tem Dawid pisał to są bujdy na resorach przez pana prawnika i jemu podobnych wymyślone i tylko w jego mózgownicy wyłądz się mogące. Święcenia kapłańskie są rzeczą wielką, na dowód której zawsze specjalne zaświadczenia przez konsekratorów się wydają. Jak bujdą jest i to, że ksiądz rzymsko-katolicki prawnie czy bezprawnie, a bezapelacyjnie przez biskupa zadekretowany na zdjęcie szaty kapłańskiej, jak głosi kanon 2298 i następne, traci przez to sakrę kapłańską, bo wyrocznia Kościoła rzymsko-katolickiego. Koncyljum Trydenckie o kapłaństwie wyraźnie mówi: „in sacramento ordinis character imprimitur, gui nec delerinec auferri potest' (sess. 23 rozdz. 4) t. j. w sakramencie kapłaństwa charakter się wyciska, który ani usuniętym ani zniszczonym być nie może Niechby przeto ważnie i godnie wyświęconego kapłana choćby dziesięciu czy stu biskupów, choćby sam papież nawet czy zawiesili czy wyklęli, charakter kapłański w nim pozostaje przez całe życie — zaś władzę nad nim mają biskupi tylko dotąd, dopokąd jest im podwładny, dopokąd ich nie porzuci, a tem samem władzy ich nie wyrzeknie się. I dlatego i Ks. Faron z chwilą opuszczenia biskupa Tarnowskiego przestał podlegać jego władzy jak również wykonaniu wyroków tegoż biskupa. Inna rzecz, iż skoro Ks. Faron nie przyłączył się do kongregacji religijnej w Polsce zalegalizowanej, temsamem wedle nich utracił moc bronienia się skutecznie przed zdjęciem szat kapłańskich czy biskupich na mocy wyroku biskupa Tarnowskiego.

Czy zaś Polska politycznie, społecznie i kulturalnie na tem zyskuje w oczach kulturalnego świata, że skrępowana i związana Konkordatem i Kurją papieską właściwie nie ma tolerancji religijnej wzorem innych państw i narodów jak np. Stany Zjednoczone, Francja. a ostatnio Meksyk, Hiszpanja i inne, które wprowadziły u siebie rozdział Kościoła od Państwa — dużoby o tem pisać można było, jak i o tem dlaczego państwa protestanckie Europy daleko wyżej stoją kulturalnie i duchowo niż arcy rzymsko-katolicka, semper fidelis, współczesna Polska z więcej niż zdwojoną, jak za zaborców ilością djecezji, biskupów parafji, księży i t. d., kosztujących Państwo dziesiątki miljonów złotych rocznie z samego Skarbu Państwa, prócz dochodów za wszelkie posługi religijne pobieranych.

I jest że tu o co kopję kruszyć, żale wywodzić, łzy krokodyle wylewać i opinję publiczną mącić. — Szczególniej, gdy zatarg Watykanu z Rządem Włoskim daje nam tak wiele do myślenia i czynienia wniosków. Historja się powtarza... Rzym — Avignion — Grenobla — Fantaineblau...

## A Ojcem świętym to Ojciec Twój.

W dymie pożarów w kurzu krwi bratniej, w walce o wolność nasz Kościół wzrósł.
Z wiarą w zwycięstwo, że celu dopnie; domy modlitwy z krzyżami wniósł.
Walczyć o prawdę, czyn to szlachetny, co wzbudza wiarę w zwycięstwo, w moc,
W co proszę wierzyć, o Ludu Polski, w Polskim Kościele dzień jest nie noc.
W Kościele Polskim, jest wiara czysta; ta której Twórcą jest Chrystus sam:
Chociaż w niej kąkol nie raz wyrasta, którego siewca jest znany nam
Wróg świętej sprawy, Kościół papieski; dzierżąc monopol niebieskich łask,
My wierzym święcie, że Kościół Polski przyćmi ów rzymski drażliwy blask.
Z wiarą walczymy o święte prawa: Nasz Kościół święty, a z nami lud,
Z siewcą kąkolu do walki stawa: za czyn chwalebny, za znojny trud.
Zbiera owoce, dojrzałe plony w nowych wyznawcach, szermierzach też,
Co raz to więcej, by swe kolumny wspierać mógł nimi i wzdłuż i w szerz,

Z wiarą o ludu! z wiarą do czynu! dźwigajmy Kościół wolności nasz,
Hej polska córo! hej polski synu! podtrzymój sztandar który już masz.
Hejże Polacy do góry czoła, do góry serca i naprzód marsz!...
Bo polski Kościół wzywa i woła, pod jego sztandar spiesz ludu nasz.
Bo polski Kościół do serc przemawia. Jam jest forteca duchowa Wam.
Lecz nie ten Kościół w którym bezprawia, głosi się fałsze, obłudy, kłam
Garnij się ludu do stóp ołtarzy Narodowego Kościoła bież!
Tam miejsce dla Was młodzi i starzy, jest tam dla dziatwy dość miejsca też.
Lecz przedewszystkiem niech miłość bratnia spaja nas w łańcuch czynu i sił,
Niech pracę zbożną zgoda ułatwia, aby nasz Kościół wzrastał i żył.
Oby nasz Kościół polski ludowy wzrastał i w liczbę i siłę też........
Nasz Katolicki, nasz Narodowy, bo takim on jest; i wzdłuż i w szerz.
Więc polski Ludu wzmacniaj szeregi tego Kościoła co Chrystus Pan
Założył ongiś tam, gdzie są brzegi jezior żydowskich, Rzeka Jordan.
Dopomóż Jezu by w tym Kościele łączył się z Tobą lud polski nasz,
Królestwo Boże, głoszone śmiele. Wierzymy w Ciebie iż sił nam dasz.
Tyś jest nam papież, głowa Kościoła, a Ojcem świętym jest Ojciec Twój,
My tak wierzymy, tak naród wierzy, że Narodowy Kościół jest Twój,.....

Władek z pod Gapy.

# Wiadomości z parafji

## Parafja Turowiec.

Jeśli nieoprzedzony człowiek nawet rzymianin był w dniu 10 sierpnia w Turowcu to zapewne radował się wspólnie na widok tej pięknej uroczystości. Tegoż dnia przybył do naszej parafji na wizytację pasterską Przewielebny nasz Pasterz Ks. biskup Faron. We wsi Białopole 6 km. od Turowca powitała przybywającego Pasterza liczna banderja na 60 koniach. Wśród okrzyków: „niech żyje biskup polski Ks. Faron". Komendant banderji złożył raport i hołd Ks. Biskupowi.

Uroczystość w parafji wypadła imponująco. Czcigodnego Pasterza wprowadził do kościoła proboszcz miejscowy ks. Izydor Kędzierski. Ks. Biskup odprawił pontyfikalną sumę w asyście djakona ks. St. Kędzierskiego i subdjakona Ks. Tuszyńskiego. W czasie sumy udzielił Arcypasterz I Komunji św. licznie zebranej dziatwie poczem po skończeniu psocesji wygłosił kazanie na temat: „kto wytrwa do końca zbawion będzie". Słowa kaznodziei trafiały do serc słuchaczy toteż zadowolenie z uroczysjości było wielkie. Po obiedzie tego dnia odprawił Najp. Ks. Biskup krótkie nieszpory i udzielił przygotowanym Sakramętu Bierzmowania.

Wszyscy byli bardzo zadowoleni z uroczystości jedynie proboszcz rzymski złorzeczył, iż Policja na jego wezwanie nie obdarła naszego Biskupa z jego szat biskupich narodowych.

## Majdan Leśniowski

Korzystając ze sposobności, że Ks. Biskup bawił w Turowcu ks. prob. St. Kędzierski poprosił Dostojnego Pasterza, by w powrotnej drodze wstąpił na Majdan. — Ks. Biskup chętnie to uczynił, a odwiedziwszy nasz kościół odprawił krótkie nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu poczem przemówił do zebranych krótko ale gorąco. I za te chwilowe odwiedziny składamy Najprzewielebniejszemu Pasterzowi serdeczne Bóg zapłać.

Kl. Przechocki.

## Szewna koło Ostrowca.

Dnia 15 sierpnia odbywała się u nas w Szewny uroczystość parafjalna. Zjechali się księża okoliczni a ludu zebrało się około 10 tysięcy. Tysiące robotników z fabryk ostrowieckich ruszyło tegoż dnia na uroczystość narodową do Szewny. Ponieważ kościoły rzymskie stanęły tegoż dnia pustkami przeto kler watykański z wściekłości nasłał jak nam donoszą liczną, pijaną Policję.

Byłoby przyszło wnet do rzezi, gdyby nie czujność rozumnych narodowców. Ks Prob. Banasiak wysłał zaraz tego samego dnia do Pana Ministra Spraw Wew., naocznego świadka zajść ks Bartnickiego. Ufamy, że Ministerstwo pociągnie winnych do odpowiedzialności.

Parafjanin Jan M.

NARODOWCY! Jeśli chcecie by Kościół Polski Narodowy był sławny i potężny to, rozpowszechniajcie Polskę Odr.

## Parafja Chełm

Parafja nasza z powodu dłuższej i ciężkiej choroby naszego ks. prob. Sienki chwilowo była zaniedbana. Bogu jednak dzięki ks. Proboszcz wyzdrowiał i znów praca idzie normalnym trybem. Dnia 9 sierpnia gościł

u nas Najprzewielebniejszy Ks. Bisknp Faron. Dostojnego gościa witaliśmy wszyscy mile ufni, że nas podniesie na duchu. Toteż tegoż dnia po uroczystych nieszporach celebrowanych w asyście djakona ks. St. Kędzierskiego i subdjakona ks. Gajkosia wygłosił nam Czcigodny Pasterz podniosłe kazanie o przyczynach zła na świecie i o zbawiennych skutkach płynących ze zjednoczenia się z Bogiem. W podniosłym nastroju wysłuchali obecni parafjanie płynących ze serca słów Ks. Biskupa i zachęceni do nowej i dalszej pracy w Pol. Nar. Kość. wracali zadowoleni do swych domostw.

Wierzymy, że Bóg pobłogosławi dalszym naszym wysiłkom.

St. G.

## Z parafji Sawin

Miasteczko Sawin k/ Chełma napełniło się w dniu 9 sierpnia licznym napływem ludności, która przybyła w tym dniu na uroczystość parafjalną w Pol. Nar. Kość. Radował się tego dnia nasz ks. prob. Gajkoś, gdy widział, że skromna kaplica nie mogła pomieścić przybyłych. Zapaleni kaznodzieje wielką ilością ludzi głosili mocne i głębokie kazania — tak ks. St. Kędzierski, ks. Tuszyński jakoteż i ks. Sienko. Uroczystość paraf jalna wypadła wspaniale. Lud umocniony na duchu postanowił ze wzmożoną energją pracować nad rozszerzeniem Pol. Narodowego Kościoła.

Józef Klag.

## Kalendarzyk Narodowy Liturgiczny.

WRZESIEŃ 1931 r.

| | | |
|---|---|---|
| 1 | Wtorek | Bronisława, Idz ego. |
| 2 | Sroda | Stefana Kr., Teodora. |
| 3 | Czwartek | Eufenji, Doroty. |
| 4 | Piątek | Rozalji p., |
| 5 | Sobota | Wawrzyńca. |

XV-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

| | | |
|---|---|---|
| 6 | Niedziela | Eugenjusza. |
| 7 | Poniedziałek | Reginy p. m. |
| 8 | Wtorek | Narodzenie Najś. M. P. Zacharjasza. |
| 9 | Środa | Sergjusza. |
| 10 | Czwartek | Mikołaja. |
| 11 | Piątek | Piotra i Jacka. |
| 12 | Sobota | Gwidona. |

XVI-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św. Uroczystość P. N. K. K. Bratniej Miłości.

| | | |
|---|---|---|
| 13 | Niedziela | Im. N. M. P.. Ju'jana |
| 14 | Poniedziałek | Podwyższenie Krzyża św. |
| 15 | Wtorek | Nikodema. |

XV-ta niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat litur. zielony Lekcja z listu św. Pawła do Ga'atów roz. 5, w. 25-26, i roz. 6, w. 1-10. Ew. św. Łukasza roz. 7, wiersz 11-16. Treść Ewangelji: O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim.

Narodzenie Najśw. M. P. Nabożeństwo uroczyste. Kolor szat liturgiczny biały. Lekcja z Księgi Przypowieści Salomona roz. 8, wiersz 22-35 Ewangelja według św. Mateusza roz. 1, wiersz 1-16.

XVI niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturgiczny biały. Uroczystość P. N. K. K., Święto Bratniej Miłości. Nabożeństwo uroczyste z wystawieniem Najśw. Sakramentu z odśpiewaniem hymnu: Ciebie Boże Chwalimy, Tyle lat my Ci o Panie i Boże coś Polskę Lekcja z listu św Pawla do Efezów roz. 3, wiersz 13-21. Ewangelja św. Łuk roz. 10, w. 23-37. Treść Ew:. i kazania: O prawdziwej miłości bratniej i stosunku do bliźniego. W końcu Mszy św. czyta się Ewangelję z niedzieli XVI-tej według św. Łukasza roz 14, wiersz 1-11 zamiast Ewangelj św. Jana.

# Różne wiadomości.

## Ksiądz rzym-katol oskarża swych parafjan.

Dnia 29 i 30 lipca odbyły się dwa masowe procesy w miasteczku Iłłukszcie wytoczone Polakom za śpiewanie po polsku. Zasiadło 53 osoby na ławie oskarżonych i z tej liczby tylko 8 uniewinniono a reszta po 2 dniach procesu zkazano na 1 miesiąc i 14 dni aresztu. Oskarżał swych parafjan w sądzie ks. dziekan Wełkme obwiniając ich, że mimo jego zakazu, by nie śpiewano polskich pieśni, parafjanie śpiewali.

Nie dziwcie się więc nasi Narodowcy-Polacy, że sądy skazują was za swą polskość na kary i więzienie, bo wszak i rzymianie polacy cierpią też za to od swych pasterzy.

## Nowy kandydat na świętego patrona

Depesze donosiły niedawno, że rozpoczął się proces beatyfikacyjny w kierunku beatyfikacji a następnie kanonizacji zmarłego papieża Piusa dziesiątego. Dygnitarze kościelni chcą koniecznie papieża tego włączyć w poczet świętych patronów.

Dygnitarze kościelni nie powinni jednak zapominać o jednym wielkim cudzie, jaki się zdarzył podczas panowania tego rzekómego namiestnika Chrystusa. W roku 1914 wybuchła bowiem wojna światowa, podczas której krew przelały liczne miljony jego wiernych. Czyżby ten fatalny „dopust boży“ uważać chcieli kardynałowie za wielką zasługę zastępcy Chrystusa?

Dygnitarze kościelni wiedzą o tem, że lud pobożny do myślenia i do zastanawiania się nie jest zdolny, bo ci maluczcy cieszą się, że fabrykacja patronów „świętych“ jest w ruchu.

## Wartość duszy ludzkiej.

Gdy zauważymy leżącą na ziemi perłę, ba, choćby tylko kawałeczek chleba albo grosz, wtedy myślimy sobie, że szkoda, ażeby się zmarnowały, i schylamy się, ażeby je podnieść. Czy więc dusza nie przedstawia daleko większej wartości aniżeli wszystkie perły i pieniądze razem wzięte i czyż mielibyśmy żałować trudu, ażeby zachować ją od potępienia? A jednagże częstokroć patrzy się obojętnie, jak giną dusze współbliźnich i nie troszczy się może nawet o dusze swych dzieci, ani też o swoją własną. Jednakże Syn Boży poniżył samego siebie i przyszedł, ażeby szukać i zbawić, co było zginęło.

## Wydalenie jezuitów i wolność sumienia w Hiszpanji

Rząd obecny republiki Hiszpańskiej wydał dekret, na mocy którego zakon Jezuitów musi opuścić granice Hiszpanji. Jednocześnie na mocy innego dekretu zrównano w prawach wszystkich obywateli bez różnicy wyznań. Nauka religji w szkołach przestała być przedmiotem obowiązkowym. Sprawę uczenia się przez dzieci szkolne religji — pozostawiono uznaniu rodziców — nie kładąc przymusu ze strony władz.

## Ekscelencje kłócą się.

Unicki metropolita Szeptycki i biskup tegoż kościoła Chomyszyn rozpoczęli między sobą walkę na ... listy pasterskie. W listach tych nie szczędzą sobie ekscelencje cierpkich słów i zjadliwych uwag. Metr. Szeptycki jest zwolennikiem wschodniego obrządku w unji i nazywa siebie „prawosławnym zjednoczonym" (Rzymem. przyp.) natomiast ekscelencja Chomyszyn będąc zagorzałym „łacinnikiem" pomstuje na „wschód" nazywając obrządki wschodnie i cały bizantynizm „grobem pobielanym i pełnym wewnątrz wszelakiej zgnilizny", nawołując „wiernych" do wyrzeczenia się „wschodu", do celibatu księży i wierności papieżowi. Kłócą się ekscelencje, papież raduje się, jakoteż nad skłóconymi łatwiej panować, a lud? Lud — wzrasta w mądrości.

## Dorosły uczy się prędzej

Badania przeprowadzone przez pedagogów wykazały ciekawą rzecz, a mianowicie, że człowiek dorosły uczy się o wiele szybciej każdege przedmiotu, niż dziecko lub młodzieniec uczęszczający do szkoły.

Dzieje się to dlatego że umysł dorosłego człowieka jest więcej rozwinięty od umysłu dziecka czy młodzieńca więc też przyjmuje on łatwiej każdą prawdę naukową, udowodnioną faktami.

Opierając się na twierdzeniu uczonych, wnioskować można, że człowiek dorosły jest w stanie przez rok posiąść tyle wiedzy, ile posiędzie jej w szkole dziecko przez 3 lata.

Nie wszyscy jednak starają się o to by posiąść wiedzę, chociaż nabycie jej mogą otrzymać z wielką łatwością, gdy tylko zechcą. Ludzie ci myślą, że na naukę dla nich jest już zapóźno i są w błędzie. Czytaj Pol. Odr.

OŚWIADCZENIE

Ja ksiądz Kościoła Narodowego Jan Perkowski oświadczam, że ziemia nabyta pod Kościół Narodowy przez parafjan tegoż Kościoła we Włodzimierzu Wołyńskim, przy ul. Jasnej i zapisana na mnie — nie jest moją własnością lecz parafjan K. N. *Ks. Perkowski, dziekan.*

Włodzimierz 26 kwietnia 1931 r.

## ZAPROSZENIE

Dnia 8 września wypada w parafji Katedralnej Polsko-Narodowej Katolickiej w Zamościu

**Uroczystość parafjalna Najśw. Panny Marji**

Na uroczystość tą zapraszamy P. T. Wiel. Księży i Parafjan z okolicznych parafji Pol. Narodowych. Stąd też niech nikt z wolnych odrodzonych w duchu Chrystusowym Polsko-Narodowym Polaków i Polek z okolicy Zamościa nie szczędzi czasu przybycia. W dniu tym łączmy się wszyscy razem przy boku Najczcigodniejszego Ks. Biskupa.

Program kościelny: Spowiedź w każdym czasie. Godz. 8 rano Msza św. i Komunja św., godz. 9 druga Msza św, potem godz. 10. O godz. 11 Uroczysta Suma Pontyfikalna z wystawieniem Najśw. Sakr. w asyście Duchowieństwa i procesja. Kazania wygłaszać będą zaproszeni Przew. Księża Po południu uroczyste Nieszpory z procesją i kazaniem.

Program poza kościelny: Po nieszporach, sekcja dramatyczna Tow. Młodz. Pol. odegra przedstawienie amatorskie w sali oświatowej. Po przedstawieniu towarzyska zabawa.

KOMITET.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.": cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron, Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsera w Zamościu.